

Z niemieckiej bazy wojskowej skradziono broń i amunicję

14 maja 2017

Władze Niemiec powiadomiły, że w bazie wojskowej w Dolnej Saksonii nieznany sprawca ukradł broń palną, amunicję i sprzęt wojskowy. Jest to kolejny taki przypadek w ostatnich latach. Pojawiają się podejrzenia, że kradzieży mogli dokonać „prawicowi ekstremiści”.

Lokalne media, powołując się na doniesienia Ministerstwa Obrony dopiero dziś informują, że wydarzenie miało miejsce 13 lutego około godziny 6:30. Dwa karabinki automatyczne G36, pistolet P8, pistolet sygnałowy, dwa magazynki bez amunicji, dwa urządzenia radiowe i okulary zostały skradzione z transportera opancerzonego Fuchs. Rząd utrzymuje, że skradziona broń palna nie była naładowana.

Wydarzenie to może mieć związek z aresztowaniem porucznika Franco Albrechta, do którego doszło pod koniec kwietnia. Jak wykazało śledztwo, w 2015 roku niemiecki żołnierz stworzył sobie drugą tożsamość. Jako syryjski uchodźca, David Benjamin, choć nawet nie zna języka arabskiego, zdobył azyl polityczny, uzyskał miejsce w schronisku dla obcokrajowców a nawet otrzymywał świadczenia państwowe. Albrecht posiada skrajnie prawicowe poglądy i oskarżono go o współpracę z przynajmniej jedną osobą, z którą miał przeprowadzić zamach, aby następnie zrzucić winę na uchodźców. Podejrzewa się go również o kradzież amunicji z bazy wojskowej.

Niemiecki żołnierz stworzył listy śmierci, na których znajdowały się nazwiska wielu ważnych polityków, w tym były prezydent Joachim Gauck, niektórzy ministrowie i „lewicowi antyfaszyści”. W tym tygodniu zatrzymano kolejną osobę – prawdopodobnie współnika Albrechta. Mniej więcej w tym samym czasie śledztwo wykazało, że w barakach wojskowych w

zachodniej części kraju wielu żołnierzy posiada przedmioty z czasów drugiej wojny światowej, między innymi nazistowskie odznaczenia, plakaty propagandowe oraz hełmy Wehrmachtu.

Minister Obrony Ursula Von der Leyen odwołała swoją wizytę do Stanów Zjednoczonych, co zdaniem niektórych mediów potwierdza powagę sytuacji. Gazeta „Handelsblatt” twierdzi, że ministrowie zwykle rezygnują z wyjazdów za granicę gdy obawiają się puczu. Von der Leyen, potencjalna następczyni Angeli Merkel ogłosiła reformę armii i powstanie specjalnych komisji, które będą badać przyszłych kandydatów pod kątem ich poglądów. Niemcy chcą zlikwidować w szeregach armii „prawicowy ekstremizm”.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Bild.de, Thelocal.de, Businessinsider.com, Welt.de

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl